

O ANDRZEJU CZAJKOWSKIM

About Andrzej Czajkowski

ROZMAWIAJA DAVID FERRE I ANITA HALINA JANOWSKA

A CONVERSATION BETWEEN DAVID FERRE AND ANITA HALINA JANOWSKA.

W ramach Międzynarodowych Spotkań De Musica odbył się szereg koncertów (szczegółowy program – zob. Vol. V De Musica >>>). Po koncercie monograficznym poświęconym twórczości Andrzeja Czajkowskiego miała miejsce prezentacja drugiego, rozszerzonego wydania książki Anity Janowskiej ... mój diabeł stróż. Listy Andrzeja Czajkowskiego i Haliny Sander*. Poniżej publikujemy wywiad Davida Ferre'a, amerykańskiego biografą Andrzeja Czajkowskiego, autora książki *The Other Tchaikovsky*, z Anitą Janowską.

An international meeting was held for a series of De Musica concerts in August (for a detailed program - see. Vol V, De Musica >>>). After a concert that was completely dedicated to the compositions of Andrzej Czajkowski, there was a presentation of the second and expanded edition of Anita Janowska's book: *My Guardian Devil - Letters of Andrzej Czajkowski and Halina Sander*. What follows is a conversation between David Ferre, the American writer who wrote a biography of Andrzej Czajkowski *The Other Tchaikovsky*, and the author Anita Janowska.

David Ferre: Przyjaźnił się z Andrzejem przez blisko trzydzieści lat i myślę, że masz mi wiele do powiedzenia...

David Ferre: You knew Andrzej for 30 years and must have much to say...

Halina (Anita Janowska): Tak, choć mój bezpośredni kontakt z Andrzejem w okresie studiów muzycznych w Warszawie trwał zaledwie trzy lata: od jesieni 1953 do jesieni 1956 roku. Później zapraszał mnie kilkakrotnie do Anglii, ale spotkania trwały krótko. Korespondowaliśmy natomiast niemal przez cały czas: od chwili jego wyjazdu w roku 1956 aż do chwili jego śmierci w roku 1982.

Halina (Anita Janowska): Yes, although my direct contact with Andrzej during the study of music in Warsaw lasted only three years: from autumn 1953 to autumn 1956. Later he invited me several times to England, but the meetings lasted only a short time. Our correspondence, however, lasted almost all the time, from the moment of his departure from Poland in 1956 until his death in 1982.

David: Opowiedz mi o tym, jak się poznaliście, może o pierwszym spotkaniu...

David: Tell me how you met, perhaps for the first meeting...

Halina: Chętnie. To było niezapomniane przeżycie. I bardzo zabawne. W 1953 roku zdałam do Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie. Studenci zorganizowali tamtej jesieni bal kostiumowy. Nie wszyscy byli przebrani, ja też nie miałam pomysłu. Na balu ktoś wskazał mi Andrzeja: „To jest ten słynny Andrzej Czajkowski – prawdziwy geniusz!” Zobaczyłam ładnego, ruchliwego, rozesmianego chłopczyka. Koleżanka, która znalazła go z Lagowal – zapoznała nas: „To jest Andrzej, a to Halina, nasza nowa koleżanka”. Andrzej spojrzał na mnie uważnie, bez uśmiechu, potem wziął za rękę i pociągnął za sobą. Wylądowaliśmy w klasie lekcyjnej z fortepianem, więc z przerażeniem pomyślałam: „On mi teraz kaze grać”. Ale nie, Andrzej

powiedział: „Rozbierz się!” Oslupiałam. Niecierpliwie powtórzył: „Rozbierz się. Nie rozumiesz? Przecież to jest bal kostiumowy – możemy zamienić ubrania”. No i przebraliśmy się. Fortepian służył za parawan. Pasowało mu wszystko, nawet moje sandalki. W jedwabnej sukni, długich kolczykach, czerwonej apaszcze na głowie i barwnym makijazu przypominał operowa Carmen. Był przesliczny! Weszliśmy na salę i wtedy... Ale nie zrozumiesz komizmu sytuacji, bo to były jeszcze lata stalinowskie w Polsce, a Andrzeja zaprosił do tańca, wziął w ramiona, całował po rekach... pierwszy sekretarz warszawskiego oddziału naszej komunistycznej, robotniczej partii! Myślał, że Andrzej jest studentka, piękna śpiewaczka. Koledzy chichotali, Andrzej bawił się cudownie. Po balu wróciliśmy do naszej „przebieralni”. Andrzej podziękował i powiedział kurtuazyjnie: „Musisz być zdolna pianistka. Tak mało osób przyjeżdża na fortepian”. Ja na to: „Wiesz, sama się dziwię, bo na egzaminie przepuściłam połowę drugiej części Sonaty d-moll Beethovena”. „Znakomity pomysł! – wykrzyknął. – Dlatego cie przyjeżdża! Ta część jest za długa!”

Halina: With pleasure. It was an unforgettable experience and very funny. In 1953, Andrzej was a student at the National Academy of Music in Warsaw, and that autumn, the students organized a costume ball. Not everyone was dressed in a costume, including myself. Then, at the ball, someone pointed to Andrzej and said, “That’s the famous Andrzej Czajkowski - a true genius!” I looked and saw this handsome, lively, laughing boy. A colleague who knew him took note of my interest and introduced me saying: “Andrzej, this is Halina, our new student.” Andrzej looked me over very carefully - without a smile - then took my arm and dragged me away to a classroom with a piano. I thought with horror, “He’s going to make me play the piano.” But no, Andrzej said, “Take off your clothes.” I was stunned. He repeated impatiently: “Take off your clothes. Do you not understand? This is a costume ball so we’re going to switch clothes.” Using the piano as a screen, we changed clothes and everything fit him, even my sandals. The silk dress, long earrings, a red head-scarf and colorful make-up... he reminded me of the opera Carmen. He was lovely! We went back to the ballroom and then... You have to understand the comic situation - remember these were the years of Stalinist Poland - Andrzej went up to the first secretary of the Warsaw branch of the communist workers party and invited him to dance. He kissed Andrzej’s hands, took Andrzej in his arms, and danced, thinking Andrzej was a student, a beautiful singer. My colleagues couldn’t stop laughing, and Andrzej played his part beautifully. When the ball was over, we changed back into our regular clothes. Andrzej thanked me and said courteously: “You must be a capable pianist. So few people were accepted into the class.” I said, “You know, I am surprised myself because in the audition exam I missed the second half of the Beethoven Sonata in D minor.” “Excellent idea!” Andrzej said, “That part is too long anyway.”

David: I już wtedy się w Andrzeju zakochałaś?

David: And then you saw Andrzej again?

Halina: Chyba tak, bo nie mogłam się doczekać następnego spotkania. A następne spotkanie... Tak, to było w trolejbusie, takim cichym elektrycznym autobusie. Jechaliśmy na wykłady. Tłok był straszny i nagle słyszę z drugiego kranca wozu: „Halinko, to ty?! Gdzie się podziewałaś? Myślałem, że umarłaś!”. Ludzie w trolejbusie patrzyli z zaciekawieniem, uśmiechają się, szepczą. A jemu jeszcze mało, chce ich wprawic w osłupienie, krzyczy: „Halinko! Czy chcesz mieć dużo dzieci?”. Czerwienieję i milczę. Ludzie wokół coraz bardziej rozbawieni, coraz głośniej chichoczą. Wsiadam w poplochu. Na ulicy on bierze mnie pod rękę i z powagą powtarza: „Ja serio pytam: czy chcesz mieć dużo dzieci?”. Czuję się jak w ukropie. Z trudem wyduszam: „Chyba tak...”, a on głosem smutnym: „Ach, jaka szkoda. Bo widzisz... chciałem się z tobą ożenić, ale skoro tak, to nie mogę. Będę kompozytorem. Wielkim kompozytorem. W moim domu musi być spokój, cisza. Żadnych dzieci!” Pusił moją rękę i pobiegł na wykład. Byłam wściekła na siebie. Przecież mogłam powiedzieć: „Chcę mieć jedno dziecko” albo „Możemy zamieszkać osobno”. Ale jeśli to były kpiny? Tylko kpiny? O... wtedy należało mu przypomnieć o dzieciach Bacha, miał ich chyba dwadziestoro!

Halina: Oh yes, I couldn't wait for our next meeting. Our next meeting... yes, it was in a bus, a quiet electric bus, a bus we took to music school. The bus was terribly crowded and suddenly I heard a voice from the other end of the bus, "Halina, is that you?" We switched clothes - remember?" People started to stare and whisper, some were smiling, some were amazed. Then Andrzej cried, "Halina! Would you like to have a lot of children?" There was a silence, and the people started to laugh be quite amused, giggling louder and louder. We got off the bus and Andrzej took my hand and said again, "I'm serious. Do you want to have a lot of children?" I had difficulty answering but finally managed a weak "I think so..." Andrzej said, "Oh, what a pity. You see... I wanted to marry you, but if you want children, I cannot. I want to be a great composer and my home must be calm and quiet. No children!" With that, he let go of my hand and continued to his classroom. I was mad at myself. I could have said, "I want just one child" or "We can live separately." Was he mocking me? Only a mockery? But then... I remembered the many Beach children so it can be done!

David: Jak doszło do tego, że zamieszkaliscie razem?

David: How did it happen that you lived together?

Halina: Po Konkursie Chopinowskim Andrzej poczul sie samotny – tuz przed konkursem zmarla babcia, z która mieszkal. Lubil, by ktos sluchal, kiedy cwiczy na fortepianie. Zawsze sluchala go babcia, a po konkursie mnie prosil o sluchanie. Jak wiesz, w roku 1955 zostal najmlodszy polskim laureatem. Mimo ze zajal dopiero ósme miejsce, konkurs byl jego wielkim sukcesem.

Jesienia 1955 roku zamieszkalismy razem; przygotowywal sie wtedy do Konkursu im. Królowej Elzbiety belgijskiej. Bylo nam z soba dobrze i miło, ale juz wtedy rozumialam, ze nigdy nie bede naprawde wazna osoba w jego zyciu. Dlatego gdy w roku 1957 zapraszal mnie do Paryza i pisal, ze chce miec dzieci, „zeby miec dla kogo grac i dla kogo zyc” – mnie zabraklo odwagi. Balam sie, ze bede dla niego – jak mówia Anglicy – „piata noga kota”.

Halina: After the [1955] Chopin Competition, Andrzej felt lonely - because just before the competition, his grandmother had died, with whom he lived. He liked someone to listen when he practiced on the piano and his grandmother always listened. After the competition, I asked Andrzej if he wanted me to listen. You know, in 1955 Andrzej became the youngest Polish winner of a prize. And despite the fact that he finished in only eighth place, the competition was his great success.

In the Fall of 1955, we moved in together. At the time he was then preparing for the [1956] Queen Elisabeth Piano Competition. I wanted to be with him but even then I understood that I would never really be an important person in his life. Therefore, later in 1957 when he invited me to Paris and wrote that wanted to have children to “.. have to play to and for whom to live” - well, I ran out of courage. I was afraid that, for him, I would be as the British say, the “fifth leg of a cat.”

David: Wiem, że opracowałaś książkę pt. „... mój diabeł stróż”, złożoną z Waszej wieloletniej korespondencji.

David: Well, I know the book “My Guardian Devil ” was composed of your many years of correspondence.

Halina: Tak. I wszystkich dziwił tytuł. Sadzili, że to Andrzeja nazywam „moim diabłem stróżem”, a tymczasem tytuł wziął się stąd, że w jednym ze swoich listów Andrzej pisał: „Jak wiesz, Rimbaud to mój diabeł stróż”.

Halina: Yes. Everyone marveled at the title. They thought that Andrzej named it "My Guardian Devil", while the title actually came from one of his letters when Andrzej wrote, "You know, Rimbaud is my guardian devil."

David: Dlaczego Rimbaud?

David: Why Rimbaud?

Halina: Bo był artysta, geniuszem, homoseksualista; miał niezrównowagony charakter, cierpiał na depresję... Slowem – ten tytuł to klucz do zrozumienia losu Andrzeja.

Halina: Because he was an artist, a genius, a homosexual, was a good character, and suffered from depression... In a word - the title is the key to understanding the fate of Andrzej.

David: Wiele mówimy o jego sprawach osobistych, ale jak Ty, jako muzyk, odbierałaś jego sztukę?

David: Many talk about his personal affairs, but you, as a musician, how do you see him?

Halina: Andrzej był pianista niezwykle utalentowanym, niezwykle wszechstronnym. Poza świetną techniką i wybitną muzykalnością obdarzony był wielką charyzmą, darem wywoływania u słuchaczy silnych emocji. Jego indywidualność w jakiś sposób promieniowała z estrady. Są tacy pianiści i nie można ich w pełni docenić, słuchając wyłącznie nagranych płytowych.

Halina: Andrzej was an extremely talented pianist, and extremely versatile. Besides his technique and outstanding musicality, he was gifted with great charisma, and gifted to induce strong emotions in listeners. His individuality in some way radiated from the stage. There are some pianists that you can not fully appreciate when listening to recordings only.

David: Mówi się o nim, że nie był Chopinista, że znacznie lepiej grał muzykę współczesną. Jak sądzisz, skąd taka opinia?

David: We speak of him as a Chopinist, not as someone who was even better when playing contemporary music. What do you think of this particular opinion?

Halina: Andrzej nie znosił rygorów ani w życiu, ani w muzyce. Chopin zajmuje w Polsce szczególne miejsce i tradycja wykonania jego muzyki jest dość rygorystyczna. Odczuło to w późniejszych konkursach kilku wybitnych pianistów, choćby Iwo Pogorelich, wielki indywidualista nie dopuszczony do ostatniego etapu. Andrzej buntował się przeciw tym rygorom. Poza tym lubił szokować i w muzyce, i w życiu. Wspomniałam już, że w Konkursie Chopinowskim w 1955 roku zajął jedno z dalszych miejsc, jednak w pięć lat później jego wykonanie Koncertu f-moll Chopina miało rewelacyjną recenzję w londyńskim „Timesie”. To prawda, że w repertuarze kompozytorów XX wieku czuł się lepiej. Mógł po swojemu odkrywać tę muzykę. W latach 1955 i 1956 równoległe z repertuarem chopinowskim grał znakomicie: VII Sonata i III Koncert Prokofiewa, Gaspard de la nuit Ravela, Visions fugitives Prokofiewa, Pietruszka Strawińskiego. Nie można jednak mówić, że był pianista, który wyłącznie grał muzykę współczesną. Wykonywał utwory niemal wszystkich znaczących kompozytorów, z wyjątkiem Piotra Czajkowskiego, którego muzyki nie cierpiał. Wielokrotnie odrzucał propozycje nagrania płyty pod chwytliwym tytułem „Czajkowski gra Czajkowskiego”.

Andrzej bardzo lubił grać Bacha. Jan Weber mówił o jego wykonaniu Wariacji Goldbergowskich w Filharmonii Poznańskiej jako o koncercie niezwykłym i niepowtarzalnym.

Halina: Andrzej could not endure the rigors of a life in music. Chopin in Poland occupies a special place and tradition, so performances of his music are fairly rigorous. Playing in competitions, several eminent pianists, even Ivo Pogorelich the great individualist, were not allowed to advance to the final stage. Andrzej revolted against the rigors of competitions. Moreover, he liked to shock, both in music and in life. As already mentioned, in the Chopin Competition in 1955 he won a prize, but five years later his performance of the Concerto in F minor by Chopin was considered a "revelation" according to the reviews in the London Times. It is true that in repertoire of the twentieth century composers, Andrzej was most comfortable. Between 1955 and 1956, parallel to his Chopin repertoire, Andrzej played very well: Prokofiev Sonata No. 7, the Prokofiev Concerto for Piano No. 3, then Gaspard de la Nuit by Ravel, Prokofiev's Visions Fugitives, and the Petrushka Suite by Stravinsky. So you can not say that he was a pianist who played only contemporary music; he performed works by almost all the major composers, except Peter Tchaikovsky, whose music did not like. He repeatedly rejected proposals for recording the disc with the catchy title "Tchaikowsky Plays Tchaikowsky."

Andrzej was very fond of playing Bach. Jan Weber [of Polish Radio] spoke of his Goldberg Variations, performed after playing a concert with the Poznan Philharmonic Orchestra, as "extraordinary and unique."

David: Jak określiłabys krótko jego grę?

David: Briefly then what his game plan?

Halina: Jako grę barwną, dynamiczną, emocjonalną, odkrywczą i bardzo sugestywną. Cieszy mnie, że na Konkursie Chopinowskim w roku 1985 Specjalna Nagroda im. Andrzeja Czajkowskiego otrzymał Stanisław Bunin. Widzę u niego wiele duchowego pokrewieństwa z Andrzejem. Ten sam utwór potrafi zagrać za każdym razem inaczej. To także wielki improwizator i wielki odkrywca.

Halina: His game was colorful, dynamic, emotional, revealing and very evocative. In the Chopin Competition of 1985, there was a special Andrzej Czajkowski prize given to the winner, Stanisław Bunin, because he had a certain spiritual kinship with Andrzej. You can play the same song differently each time. You can improvise and explore.

David: Kto ufundował tę nagrodę?

David: Who founded this award?

Halina: Właściwie to... sam Andrzej, bo pieniądze stanowiły jego własność: było to honorarium za posmiertną publikację jego listów w książce, o której mówiliśmy. Moja rola polegała jedynie na tym, że nagrodę przeznaczyłam dla Bunina.

Halina: Actually it was... Andrzej, because the money came from the fee for the posthumous publication of his letters in my book, of which we already spoke. My role was just to make the arrangements, to see the award went to Bunin.

David: Rozmawiałem z wieloma osobami. Wszyscy przyznawali, że Andrzej miał wszelkie dane, by znaleźć się wśród światowej czołówki pianistów takich jak Richter, Benedetti, Martha Argerich czy Perahia. Dlaczego tak

się nie stało? Mówiono mi, że czuł się bardziej kompozytorem niż pianista, że nie dbał o karierę, że za mało pracował...

David: I spoke with several people. All conceded that Andrzej had everything he needed to be among the world's leading pianists such as Richter, Benedetti, Martha Argerich and Perahia. Why, then, did it not happen? They told me that he felt more like a composer than a pianist, and that he did not care about a career, that he made no effort...

Halina: Tak, to wszystko prawda. Co mogłabym dodać? Chyba warto by wspomnieć o jego wszechstronnych zainteresowaniach, wszechstronnej aktywności. Repertuar Andrzeja był niewiarygodnie duży, obejmował nie tylko utwory solowe, koncerty z orkiestrą, ale także kameralistykę. Ani Ty, ani ja nie spamiętalibyśmy wszystkich tytułów, a on te utwory miał w głowie i w palcach. Nie wiem, czy był kiedykolwiek pianistą o tak wielkim repertuarze. Samych koncertów z orkiestrą uzbierałoby się blisko pięćdziesięciu. Wiele czasu poświęcał na komponowanie. Prowadził kursy mistrzowskie, pisał pamiętniki, powieść autobiograficzną, a szukając libretta do kolejnej opery, tłumaczył na francuski sztukę Christophera Hamptona *Total Eclipse*, i to po to tylko, by w librecie znalazły się oryginalne wiersze Rimbauda². Poza tym mnóstwo czytał; prowadził też bardzo rozległą korespondencję w trzech językach! Był człowiekiem o wielu talentach i wszechstronnych zainteresowaniach, prawdziwym „człowiekiem renesansu”. A nasz wiek jest wiekiem wąskiej specjalizacji, komputerowej perfekcji, no a poza tym – wiekiem reklamy, którą Andrzej gardził.

Halina: Yes, it's all true. What could I add? I guess it is worth a mention about his versatile interests, his comprehensive activities. Andrzej's repertoire was incredibly large, comprised not only of solo works, and concertos with orchestra, but also chamber music. Neither you nor I could remember all the titles, and he had all this music in his head and fingers. I do not know if anyone ever lived with such a great piano repertoire. He also devoted time to composing, giving Master classes, plus he wrote diaries, an autobiographical novel, and worked on a libretto for an opera, translated into French by Christopher Hampton, called *Total Eclipse*. Besides a lot of reading, he conducted a vast correspondence in three languages! He was a man of many talents and interests, a true "Renaissance man." It is our age of narrow specialization and computer perfection, of advertising, that Andrzej so despised.

David: Czy uważasz, że wyjazd z Polski był korzystny dla jego kariery?

David: Do you think, that leaving Poland was beneficial to his career?

Halina: To trudne pytanie, bo trudno powiedzieć „co by było, gdyby...”. W Polsce Andrzej był niewątpliwie idolem. Miał dobre recenzje, dostawał listy pełne adoracji, w konserwatorium koledzy cenili go i lubili ogromnie, a jego profesor, znakomity pianista i pedagog Stanisław Szpinalski mawiał, że na lekcjach z Andrzejem sam uczył się wiele od swego ucznia. Andrzeja otaczała w Polsce atmosfera ciągłego zainteresowania, miłości, podziwu, a nawet uwielbienia. Być może taka właśnie atmosfera była mu potrzebna dla pełnego rozwoju. Zauważył, że jego trzecia nagroda na Konkursie im. Królowej Elżbiety belgijskiej, a później rewelacyjny początek kariery zagranicznej były owocem wcześniejszej pracy w Polsce. Poza tym Andrzej słyszał tu ze swojego daru improwizacji. Później utracił ten dar – to daje do myślenia.

Halina: That is a difficult question, because it is difficult to say "what would happen if...". In Poland, Andrzej was undoubtedly an idol. He had good reviews full of adoration, his esteemed colleagues at the conservatory and liked him immensely, and his professor, the distinguished pianist and pedagogue, Stanisław Szpinalski, said that he learned a lot from his lessons with Andrzej and from his students. Andrzej in Poland was surrounded by the atmosphere of continuous concern, love, admiration and even adoration. Perhaps this was already the atmosphere

he needed for full development. Remember that his third prize in the Queen Elisabeth Competition were the beginning of a sensational career, that this result was based on everything he did in Poland. In addition, Andrzej was noted here with his gift of improvisation. Later, he lost this gift - it's something to think about.

David: Dlaczego więc nigdy już nie przyjechał do Polski?

David: Why then did he never return to Poland?

Halina: Myślę, że powodów było wiele. Nie zatarły się wspomnienia okupacyjne³ – no a poza tym Andrzej wrócił ze studiów w Paryżu w roku 1950, w okresie stalinowskim, a wyjechał we wrześniu 1956 – jeszcze przed „polskim Pazdziernikiem”. Wprawdzie nigdy nie utrudniano mu wyjazdów zagranicznych, jednak obawiał się tego w przyszłości. W Paryżu miał rodzinę – siostrę matki i bliskiego kuzyna; mieszkał tam także jego ojciec, z którym był wprawdzie wówczas skłócony. Trudno powiedzieć, czy Andrzej miał poczucie winy związane z całkowitym odcięciem się od Polski. Racjonalizował to sobie poczuciem leku, mówił mi, że miewa sny o tym, jak wraca do Polski, wysiada na lotnisku i już po chwili ma ręce zakute w kajdanki. Nie da się ukryć, że bardzo tu o niego dbano w latach pięćdziesiątych: uzyskał stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki, a także stypendium chopinowskie. Zapewniono mu służbowe mieszkanie i umożliwiono kupno instrumentu za śmiesznie niskie raty – słowem, nigdy już i nigdzie nie korzystał z tak daleko idącej opieki. Zauważył, że choć nie odwiedził już kraju, jednak dawał koncerty charytatywne na rzecz Polski; kilka z nich w okresie „Solidarności”. Nie rzekł się nigdy polskiego obywatelstwa i we wszystkich programach i folderach podawał się za „polskiego pianistę i kompozytora”. Życzył sobie bardzo, by jego kompozycje były grane w Polsce, lecz zastrzegł w liście do mnie, że nigdy nie zagra swego Koncertu fortepianowego w Warszawie, bo „umarłby ze strachu”.

Halina: I think there were a lot of reasons. Did memories fade? No, and besides, Andrzej returned from studying in Paris in 1950, during the Stalinist period, and left in September 1956 - even before the "Polish October." Although they never prevented him from travelling abroad, he did fear what they might do in the future. In Paris, he had family - his grandmother's sister and a close cousin also lived there, and his father, who was not supportive. So it is difficult to say whether Andrzej had a sense of guilt related to his total separation from Poland. He used to tell me about a dream, of his returning to Poland, to get off the airplane, and they would put him in handcuffs. You have to remember that he was well taken care of in the fifties: he obtained a scholarship from the Ministry of Culture and Arts, as well as a Chopin scholarship. They would have afforded him the opportunity to buy an apartment and an instrument for ridiculously low installments - a word is all it would take for his far-reaching care. Remember that outside of the country he gave charity concerts for Poland, even a few of them during the "Solidarity." He never renounced his Polish citizenship and all programs and materials stated, "... the Polish pianist and composer." Of course he wished that his compositions might be played in Poland, but I remember in a letter to me that he said he would never play his Piano Concerto in Warsaw, because "he would die of fear."

David: Rozmawialiśmy już o tym, co myślisz o kompozycjach Andrzeja – uważasz je za głęboko poruszające, pełne dramatyzmu itd. Grane były, choć niezbyt często, w Anglii. Ciekawi mnie, co on sam myślał o swojej twórczości?

David: We talked already about what you think of Andrzej's compositions - you find them to be deeply moving, full of drama, etc. They were played, but not very often, in England. I wonder, what did he think of his work?

Halina: Mówił bez fałszywej skromności, że uważa swoje kompozycje za znakomite. Pisał, że zna setki osób, które grają na fortepianie lepiej niż on, i niewiele osób, które lepiej komponują. Krytyczne uwagi na temat gry

przyjmował z wdzięcznością, natomiast krytyczne uwagi o kompozycjach wprawiały go w złość i rozdrażnienie. Twórczość była tym, na czym mu najbardziej zależało.

Halina: He spoke without false modesty, that he considered his compositions as excellent. He wrote that he knew hundreds of people who play the piano better than he, and were a better fit. Critical comments about his playing were received with gratitude, but critical remarks about his compositions generated anger and irritability. This work of his, it was this on what he most depended.

David: Których kompozytorów cenil najwyżej?

David: What composers did he most admire?

Halina: Bacha, Chopina, Mozarta, Beethovena, Schuberta, Brahmsa...

Halina: Bach, Chopin, Mozart, Beethoven, Schubert, Brahms...

David: A z kompozytorów współczesnych?

David: And contemporary composers?

Halina: Lutosławskiego.

Halina: Lutosławski.

David: Czy Andrzej zwierzał Ci się na temat swego życia uczuciowego, na temat swoich miłości?

David: Did Andrzej ever include you in his emotional life, about your love for him?

Halina: Tak, ale myślę, że więcej o tym można by odnaleźć w jego nie opublikowanych dotąd pamiętnikach.

Halina: Yes, but as I think more about it, it is not easy to find in his memoirs published thus far.

David: Czy uważasz, że życie uczuciowe miało duży wpływ na jego twórczość?

David: Do you think that his emotional life had a major impact on his art?

Halina: Z pewnością. Andrzej był nalaadowany emocjami, tęsknotami i fantazjami na temat różnych osób, które w jego realnym życiu w ogóle nie istniały. To był stan chronicznego zakochania.

Halina: Surely. Andrew was charged with emotions, with longings and fantasies about the various people who, in actuality never existed. He was in a chronic state of falling in love.

David: Co sądzisz o źródłach homoseksualizmu Andrzeja?

David: What you think were the reasons for homosexuality in Andrzej?

Halina: Czego Ty ode mnie wymagasz? Freud mówił, że nie rozumie homoseksualizmu, a ja mam rozumiec? Z pewnością są to u większości osób – przynajmniej w naszej kulturze – uwarunkowania genetyczne, a nie „grzeszny wybór”, jak sadza niektórzy. Ale pamiętam, jak kiedyś przekonywałam Andrzeja, że jego niepowodzenia w miłości czy w karierze biorą się z nadmiaru ambicji, z leku przed niepowodzeniem, i że to samo dzieje się w jego relacjach z kobietami. „Boisz się kobiet. Boisz się sytuacji, w której mógłbyś się nie sprawdzić” – mówiłam i on – o dziwo – przyznawał mi rację. Amerykański psycholog A. H. Maslow uważa lek za częste źródło nieuwarunkowanego genetycznie homoseksualizmu. Twierdzi on, że młody chłopiec wchodzi w relacje homoseksualne na zasadzie niezobowiązującej zabawy. Zabawa ta nie angażuje ani ambicji, ani poczucia odpowiedzialności. Do utrwalenia się takich a nie innych reakcji seksualnych dochodzi później.

Halina: What do you mean, reasons? Freud said that he did not understand homosexuality, and you think I understand? Surely for most people - at least in our culture - a genetic predisposition, rather than a "sinful choice," as some think. But remember, many tried to convince Andrzej that his failures in love or career stemmed from an excess of ambition, like a drug that failed, and the same thing happened in his relationship with women. "You're afraid of women. Afraid of a situation where you were not in control "- he told me - strangely enough - some of the reasons. American psychologist AH Maslow believes there is a source for homosexuality. He says that a young boy falls into a homosexual relationship as a kind of casual game. This fun involves neither ambition nor a sense of responsibility. But later these consolidate into a kind of future sexual response.

David: Czy zgadzasz się z poglądem, że Andrzej miał „trudny charakter”?

David: Do you agree with the view that Andrzej was a "difficult character"?

Halina: O tak...

Halina: Oh yes...

David: Na czym to polegało?

David: What does it consist?

Halina: Chyba na tym, że oczekiwał od ludzi rzeczy sprzecznych. Był dość despotyczny, a równocześnie gardził tymi, którzy mu ulegali. Poza tym w tej samej chwili miał sprzeczne oczekiwania. Dam Ci przykład. Odwiedzam go w Cumnor. Andrzej prosi: „Nie przeszkadzaj mi, nie mów do mnie, muszę się teraz skupić na ćwiczeniu”. Wychodzę do drugiego pokoju, czytam książkę. Andrzej przerywa granie, woła mnie i podniesionym głosem mówi: „Zachowujesz się jak kopciuszek. Zupełnie nie interesujesz się moją muzyką! Gdybyś chciała, mogłabyś mi pomóc, mogłabyś powiedzieć, co myślisz o moim graniu...”. Podczas naszych krótkich spotkań prowokował konflikty. Nie rozumiałam, czemu to robi.

Halina: I will guess at this, knowing that people are wanting contradictory things. It was all rather oppressive, but at the same time disdaining to those who succumbed to it. Moreover, at the same time he had conflicting expectations. I will give you an example. I visited him in Cumnor. Andrzej said: "Do not bother me, do not talk to me, I must now focus on practice. Go to another room. Go read a book." Then Andrzej stopped his practice, raised his voice and said: "stop behaving like a Black Redstart. You're completely disinterested in my music! Had you wanted, you could have helped me, could have said what you think about my playing...". These brief encounters provoked all kinds of conflict. I still do not understand why he did it.

David: Może Wasza korespondencja to wyjaśnia?

David: Maybe this explains your correspondence?

Halina: Każdy, kto czyta książkę psychologiczną, jaka jest ... mój diabeł stróż, rozumie ją po swojemu. Ma przed oczami własne problemy. Dlatego trudno mówić o „wyjasnieniach”. I dobrze się składa, że książka ta niczego nie „wyjasnia”.

Halina: Everyone, who reads the book to see the psychological implications, the what is... my guardian devil, so one can understand in some way. You can see for yourself the problems. So it is therefore difficult to speak of "explanations." And so it happens, that nothing in the book "explains."

David: A teraz pytanie niedelikatne: czy publikując Waszą korespondencję, nie wykorzystałaś okazji, by mówić o sobie?

David: And now an indelicate question: whether by publishing your correspondence, you used this opportunity to talk about yourself?

Halina: Być może. Każdy lubi mówić o sobie. Ale chciałam dać książkę bardziej uniwersalną. Chciałam pokazać człowieka w relacji z drugim człowiekiem. Jak pisał Gombrowicz: „Ludzie kształtują się między sobą”. I myśmy się też tak nawzajem „kształtowali”.

Halina: Maybe. Everyone likes to talk about themselves. But I wanted to give the book more universal appeal. I wanted to show a man in a relationship with another man. Gombrowicz wrote: "People are shaped in relationships." And we are also "shaped".

David: Wiele anegdot krazy o Andrzeju. Czy mogłabyś coś opowiedzieć?

David: There are stories about crazy Andrzej. Would you tell me something?

Halina: Spróbuje, ale chce wcześniej dodać, że Andrzej był artystą nie tylko w swojej sztuce, ale i w stylu życia. Przebywać z nim, znaczyło uczestniczyć w nieustającym happeningu. Stąd tak wiele anegdot z jego życia. Spróbuje kilka z nich opowiedzieć. A więc – działo się to w roku 1955, na uroczystym bankiecie z okazji wręczenia nagród laureatom V Konkursu Chopinowskiego. Honorowym gościem bankietu była królowa Elżbieta belgijska. Orkiestra zagrała poloneza, potem mazurę ze Straszego dworu. Andrzej poderwał się nieoczekiwanie i składając królowej staruszce głęboki ukłon, poprosił ją do tańca. Królowa uśmiechając się łagodnie, odpowiedziała z godnością: „Młodzieńcze, dość w życiu kazano mi tańczyć, niechaj teraz wolno mi będzie odpocząć”. Ówczesny minister kultury, Sokorski, podbiegł do Andrzeja i wykrzyknął ze zgrozą: „Co ty wyprawiasz, smarkaczu? Obrazasz królową – trzecia wojna światowa może wybuchnąć!” Andrzej uśmiechnął się niewinnie: „Dlaczego, panie ministrze? Przecież ja jestem tak słicznie ubrany...”.

Halina: I'll try, but I have to add that Andrzej was not only an artist in art, but also an artist in lifestyle. Life with him meant to participate in a constant happening. There are so many anecdotes from his life but here's one for you. So - this happened in 1955, at a formal banquet on the occasion of handing over the awards to winners of the Chopin Competition. The guest of honor at the banquet was the Belgian Queen Elizabeth. The orchestra played a polonaise, then a mazurka known as The Haunted Manor. Andrzej jumped up unexpectedly and went to the old Queen, bowed, and asked her for a dance. The Queen gently smiling, replied with dignity: "Young man, in my life I often danced but now I will relax." Then the Minister of Culture, Sokorski, ran up to Andrzej and he

exclaimed with horror: "What are you doing, brat? If you offend the Queen - the Third World War might break out! "Andrew smiled innocently, "But Mr. Minister? I am dressed do nicely... "

David: A moze pamietasz cos z czasów studenckich?

David: And can you remember something from his student days?

Halina: Ktos, moze nawet i sam Andrzej, wpadl na pomysl, zeby na balu w konserwatorium urzadzic konkurs na najgorzej zagrany mazurek Chopina. W konkursie wzielo udzial wiele osób. Wreszcie na estrade wkroczył Andrzej. W sposób mistrzowski zamazywał nuty, grając w szalenczym tempie jeden z mazurków Chopina. Dzika galopada naszpikowana była konwulsyjnymi akcentami. Jeszcze nie skonczył, a już zabrzmiały huragany śmiechu i oklaski. No i otrzymał pierwszą nagrodę za najgorsze wykonanie mazurka. „Jak tyś wpadł na te genialne pomysły?” – pytano. „To żadne pomysły” – odpowiedział skromnie – „ja tylko naśladowałem profesora...” I tu wymienił nazwisko największej sławy profesorskiej tamtych czasów.

Halina: Someone, perhaps Andrzej himself, got the idea for the conservatory to have a competition for the worst played Chopin mazurka. A lot of people took part. Finally, Andrzej stepped on the stage. In a masterly way, played at a the frenetic pace of one of Chopin mazurkas. It was packed with a wild whirl of accents. Even before it was over, there were hurricanes of laughter and applause. Well, he was awarded first prize for the worst performance of a mazurka. "Where did I get all these brilliant ideas?" - he said, "No ideas." - he responded modestly - "I just imitated Professor..." And here he mentioned the name of the most important professors of the time.

David: A moze pamietasz cos zwiazanego z jego koncertami?

David: And can you remember something related to his concerts?

Halina: Krazyła anegdota o tym, jak Andrzej grał w Filharmonii Gdąskiej Serenade blazna Ravela. Był to bis po wykonaniu koncertu z orkiestra. Ponieważ orkiestra miała grać po przerwie symfonie, fortepian zjechał już do podziemia. Brawa jednak nie milkły. Andrzej zszedł do podziemia, usiadł przy fortepianie i poprosił inspicjenta, by platforma, na której stał fortepian, ponownie wjechała na estradę. Zaczął grać Serenade blazna. I tak fortepian wyjeżdżał z podziemia wraz z grającym na nim Andrzejem. Publiczność świetnie się bawiła, a recenzent napisał następnego dnia, że Andrzej Czajkowski wykonał Serenade blazna wręcz... autobiograficznie! Andrzej grając lubił sobie podśpiewywać. Kiedys, już w Londynie, recenzent napisał: „Pan Czajkowski bardzo muzykalnie akompaniował sobie na fortepianie”.

Halina: An anecdote circulated about Andrzej playing at the Gdansk Philharmonic, and a Serenade by Ravel. The concerto was over and the audience demanded an encore, but since the orchestra was playing symphony next, the piano had already descended to below the stage. The applause continued so Andrzej went into the basement, sat down at the piano, and told the stage manager to raise the piano back up to the platform. He began to play the Ravel Serenade while the piano was still underground. The audience went crazy and the reviewer wrote the next day that Andrzej had performed the Tchaikowsky Serenade autobiographically! Andrzej did sometimes hum while playing. Once, when he was already living in London, a reviewer wrote: "Mr. Czajkowski very musically accompanied himself on piano."

David: Moze na koniec jeszcze cos z czasów warszawskich?

David: Maybe even something at the end of his time in Warsaw?

Halina: Byliśmy wtedy razem. Moim zadaniem przed każdym Andrzej koncertem było przygotowanie białej koszuli, czystego fraka, no i na końcu... zawiązanie muszki. To było najtrudniejsze. Muszka była krzywa i zanim się dała ułożyć, fruwała we wszystkie strony. Tego wieczoru Andrzej grał recital w Filharmonii warszawskiej. Recital rozpoczynał się od Toccaty Bacha. Zbliżała się godzina rozpoczęcia recitalu, a ja znów poskrabiałam niesforną muszkę. Rece mi się trzęsły, strasznie byłam zdenerwowana – bałam się, że nie zdążymy na czas. Andrzej uspokajał mnie: „Nie przejmuj się, najwyżej nie usłyszymy Toccaty”... Wyszliśmy z domu pięć minut przed siódmą, o siódmej Andrzej miał już grać na estradzie. Na postoju nie było taksówek. Zatrzymał ciężarówkę. I tak ciężarówka, we fraku i muszce zajeżdżał przed Filharmonie Narodową. Toccate usłyszeliśmy!

Halina: When we were living together, my task before each concert was to prepare Andrzej for this concert with a white shirt, clean coat, and, lastly... a proper tie. That was the hardest because his bow tie was always crooked and his hair seemed to go in all directions. That evening, Andrzej was playing a recital at the Warsaw Philharmonic that began with Bach's Toccata. Approaching zero hour for the recital, I once again tried to fix a perfect bow tie and tame his unruly hair. My hands were shaking and I was terribly nervous - I was afraid that did not have enough time. Andrzej reassured me: "Do not worry, but we might miss the Toccata"... We left the house five minutes before seven, and at seven Andrzej was supposed to be playing on stage. At the taxi stop there were no taxis, so Andrzej stopped a truck going by and both of us, in evening dress, were transported to the National Philharmonic. We heard the Toccata!

Warszawa, wrzesień 1986 roku

Wybrane fragmenty wywiadu przetłumaczyła Anita Halina Janowska

Warsaw, September 1986 year

Extracts of the interview were translated Anita Halina Janowska